



Rok 27.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 16 kwietnia 1909.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk. z odnośzeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnośzeniem 50 fen. — „Wielkopolań” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 86.

Kościół Matki Boskiej

w Inowrocławiu

stoi, chociaż rozmaite gazety go już porzuciły. Wieści niektórych gazet są tak przesadne, że mogą spowodować, wcale nie miłe następstwa.

Kościół stoi. Od piątku wieczoru nie z murów nie spadło, za to ziemia się usunęła. W pierwsze święto do godziny 10 wieczorem było zupełnie spokojnie, od tego czasu kilkakrotnie opuściła się ziemia ku północnemu wschodowi, w pole. Wzdłuż ścian kościoła doł jest teraz mniej więcej 20 metrów długi, szerokość wynosi około 10 metrów. W dole dwa metry niżej znajduje się woda i to słona. I jak pomiary wykazały, jest ona od dwóch do trzech i pół metra głęboka. Wojsko w pierwsze święto rano było bardzo liczne, gdyż spodziewano się wielkiego napływu ciekawej publiczności. Przypuszczenie to było mylne, wobec czego wojsko cofnięto i zastąpiono je stróżami i policją. Ulice i dojścia do kościoła są zamknięte, przy drodze Królewskiej postawiono plot z drutu kolczastego.

Podczas świąt zjechało do Inowrocławia wielu ciekawych nawet z dalszych stron, między innymi specjalny sprawozdawca „Kurjera Warszawskiego”.

Na miejsce zjechała także komisja urzędowa, obecnym był prezydent naczelnym, zastępca prezydenta rejencyjnego z Bydgoszczy, przedstawiciele władzy górniczej z Wrocławia i Berlina; wspólnie z dozorem kościelnym obejrzano miejsce nieszczęścia. Podług zdania rzeczoznawców w miejscu nieszczęścia znajduje się osobne pole soli, którego dotychczas dostatecznie nie zbadano ani się nim też wiele nie zajmowano. Pole to odgródzone jest od reszty pokładu soli naturalnym wałem z kamienia.

Nad solą znajduje się przypuszczalnie pokład gipsu, który w wodzie się rozpuszczał, lub też woda wyłobila sobie w nim dziurę, w którą teraz zapadła się ziemia, a woda wyduszoną została na wierzch.

Miejsce zapadnięcia leży w pobliżu kościoła, woda jednakowoż podmywa teraz brzeg ziemi i powoduje jego zapadanie się.

Według zdania rzeczoznawców kościółowi nic nie grozi, chyba że zajdą nieprzewidziane wypadki. Powodzenie zależne będzie od rychłego rozpoczęcia prac nad ocaleniem kościoła. Wodę należy usunąć, by nie podmywała murów i otwór zasypać ziemią.

Prace odnośnie postanowiono podjąć jak najprędzej. — We wtorek wzięto próbki wody, pozbawione zbudowany będzie pomost celem dokładnego zmierzenia dołu i wypompowania wody. — Jest więc nadzieja, że wszystko pomyśli nie się załatwi.

Sfery urzędowe, jak widzimy, wcale różowo na tę sprawę się zapatrują. Mimo to w mieście powstają coraz to inne wiadomości o pękaniu domów, zarywaniu się chodników itp. Pęknięte domy istnieją już dawnego czasu, zwłaszcza

jeżeli to są starsze budowle, chodnik i to dwie cementowe tafelki zapadły się w ulicy Kolejowej na parę centymetrów w miejscu, gdzie zimą zakładano przewody elektryczne, nie ma to więc związku z zapadaniem się. W szczeliny powstałe w ogrodzie Strzelnicy od wody śniegowej nasypano ziemi i zapadnięć już nie ma. Za to na polach pani Popławskiej ziemia zapadła się na małej przestrzeni w dwóch miejscach, miejsc te zarząd kopalni ogrodził.

Z rozpoczęciem wiosny

tłumy ludu polskiego z Galicji i Królestwa Polskiego przybywają, jak zwykle co rok o tej porze do Prus, aby zapracować ciężko na kawałek chleba. Nasze polskie społeczeństwo wzywamy, aby ludowi temu, o ile w Księstwie między nami zostaje, było przychylnym i pomocnym.

Lud polski naszego Księstwa stroni od tych wędrownych ptaków i obserwować można po naszych wsiach i miastach, że w niedzielę osobne tworzą gawędzące grupki tutejszych i osobne zakordonowych robotników i robotnic. Tak być nie powinno.

Pamiętać powinniśmy o tem, że to bracia nasi z pod Moskali i z pod Austriaków i oddajemy tych braci naszych specjalnie pod opiekę naszego tutejszego ludu polskiego. Nasz lud wskutek ucisku wywieranego przez rząd pruski jest więcej uświadomionym narodem niż nasza brać z po za słupów granicznych, pociągniętych środkiem naszej ojczyzny i wzajemne zbliżenie się pokrzepi i pogłębi poczucie narodowe ludu na całym obszarze dawnej Polski. Nie strójmy również od Rusinów, ale przyciągajmy ich do siebie. Język ich tak zbliżony do naszego, że porozumienie jest łatwe.

Niechaj tutaj na ziemi wielkopolskiej o której brzegi uderzają fale germanizmu, nie będzie waśni między braćmi słowiańskimi szczepami.

Reforma prawa karnego

w Niemczech.

W jednym z poprzednich numerów gazety naszej donosiliśmy, że rządy związkowe wniosły do parlamentu niemieckiego projekt, dotyczący się niemieckiego prawa karnego. Zaznaczyliśmy, jaką zmianę rząd chce wprowadzić w sprawie złagodzenia przymusu świadczenia dla prasy, dzisiaj podajemy, jakie zmiany mają być wprowadzone za przewinienia o najście domu, złamanie aresztu, oderwanie pieczęci urzędowych, uniemożliwienie egzekucji, dręczenia zwierząt, poniewieranie dzieci, drobne kradzieże, przenieście, jako też wymuszanie.

Co do najścia domu, projekt zawiera łagodniejsze, niż dotychczas przepisy. Pojęcie o najściu domu rozszerzono jednakże znacznie i to na zajścia w pociągach, tramwajach, omnibusach i t. p. pomieszczeniach. Ktokolwiek więc w tego rodzaju miejscach dopuści się czynu w

domach nazywamy najściem, ulegać ma karom, za „najście domu” wyznaczonym.

Za złamanie aresztu i zdjęcie urzędowych pieczęci były przepisane dotychczas także ciężkie kary. Projekt zawiera i tu złagodzenie, zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie motywy są bagatelne.

Oстрыm jest natomiast nowy przepis o dręczeniu zwierząt. Ma on brzmieć:

„Ktokolwiek złośliwie dręczy zwierzęta lub bije je brutalnie, karany ma być więzieniem albo pieniędzmi aż do 600 marek”.

Dotychczas mieliśmy tylko paragraf wymierzający karę na tych, którzy publicznie lub w sposób zgorzelenie wywołujący dręczyli zwierzęta złośliwie, a ta kara wynosiła tylko 150 marek, najwyższej.

Znacznej zmianie ulegną dotychczasowe przepisy o obeldze. Szczególnie surowej karze, bo aż do 10 000 marek ma podlegać tak zwana „üble Nachrede” to jest złośliwe rozszerzanie szkodzących wieści. Ochronę przytem znajdują większą niż dotychczas stosunki prywatne obrażenia. Jeżeli bowiem stosunki te, jak n. p. życie prywatne, nie dotyczą interesu publicznego, wtedy nie wolno będzie ich rozbić. Dowód prawdziwości w tym razie ma być wogóle nie dozwolony.

Znęcanie się nad dziećmi karane ma być na przyszłość także surowo. Toż same czyni ścigać ma prokuratora bez wniosku sponiewieranej osoby, jeśli ta nie skończyła jeszcze lat 14.

Kradzież drobnych przedmiotów, zwłaszcza popełniona z biedy, traktowana ma być łagodniej. Jeśli więc biedna matka dla dziecka swego zabiera komuś małą rzecz do przyodziewku, wtedy nie ma być karana porówno z złodziejem za zwykłą kradzież, jak to dotychczas bywało. Kara w tych razach może być pieniężna a wymierzać ją należy tylko na wniosek.

Przepisy o przenieściu i wymuszaniu tylko nieznacznie zostać mają zreformowane.

To są najgłówniejsze zmiany podług projektu, teraz nastąpić mające. — Powody rządowe podają, że rządy związkowe przygotowują dalszą, obszerniejszą reformę w dziedzinie sądownictwa karnego.

* **Zebrań** celem wyboru 9 członków komitetu powiatowego na okręg strzałkowski, odbędzie się w Strzałkowie w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 4 i pół po południu.

Do okręgu strzałkowskiego należą następujące miejscowości:

Strzałków i Pospolno; Słomczyce, Łęczec, Babin, Sierakowo i Kornaty; Ostrowo kośc., Radłowo, Skape, Katarzynowo, Leśniewo i Rudy; Staw, Wulka, Kokezyn, Janowo, Czekuszewo, Goniec i Gonieczki; Chwałkowice, Nowydwór, Wolkowice, Brudzewo i Góry; Szemborowo

i Otocznia; Graboszewo, Parusewo, Parusewko, Krępkowo i Unia; Skarboszewo, Bilawy i Chwalibogowo.

O liczny udział prosi

Komitet miejscowy.

Z p. Szrejbrowski. W. Ziarniak.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W niedzielę wieczorem przyszło w teatrze nowym w Berlinie do niesłychanego skandalu podczas przedstawienia sztuki: „Ognisko domowe Anglika”. Wszechniemcy urządzili w niedzielę i poniedziałek w teatrze awantury i nie dopuścili do końca przedstawienia sztuki. Sztuka przedstawia najazd Niemców na Anglię.

— Źródła z których ma być pokryty deficyt, wynaleziono wreszcie, jak podaje „Deutsche Tageszeitung”. Przedewszystkiem cło na kawę ma być znacznie podwyższonem; następnie ma być nałożony podatek na trunki alkoholiczne, a przedewszystkiem na zbytkowne; na zapalki ma być ustanowiony nowy podatek, który będzie następny krok do zaprowadzenia monopolu na nie. Zdaje się, że stronnictwa liberalne godzą się na te nowe podatki, mimo, że obciążają artykuły konsumpcyjne, a tem samem dotyczą i uboższe klasy ludności.

Ziemie Polskie. Z Petersburga nadeszła wiadomość urzędowa, iż ogłoszony w dniu 14 października r. z. zamiast stanu wojennego w Warszawie gubernii warszawskiej i radomskiej stan ochrony nadzwyczajnej po sześciomiesięcznym trwaniu został zniesiony. Jednocześnie wprowadzono stan ochrony wzmocnionej, również na czas sześciu miesięcy t. j. do 14 października r. b. Obecnie więc stan wojenny utrzymany jest nadal bez zmiany i bez określonego terminu w gubernii piotrkowskiej, oraz w pow. sieradzkim i łęczyckim gub. kaliskiej i olkuskim gub. kieleckiej; w innych miejscowościach Królestwa Polskiego trwać będzie stan ochrony wzmocnionej, który w gubernii kaliskiej (bez powiatu łęczyckiego i sieradzkiego) kieleckiej (bez olkuskiego) w całej lubelskiej, siedleckiej, płockiej, łomżyńskiej, suwalskiej zaprowadzono już zamiast stanu wojennego, na rok, w dniu 14 października r. z.

Rosja. Minister handlu, Timirazjew, delegował do Królestwa dyr. departamentu przemysłu i handlu Litwinowa-Folińskiego, w celu zbadania potrzeb wielkiego przemysłu. Towarzyszyć będzie dyr. departamentu pos. Żukowski. Poza zwiedzaniem fabryk i zakładów dyr. będzie zwoływał w większych ośrodkach przemysłu w Polsce konferencje fabrykantów i przemysłowców. P. Litwinow, zamierza również bezpośrednio zbadać organizację i działalność zawodowych związków robotniczych. Przyjazd dyrektora departamentu do Król. Polskiego ma nastąpić już w tych dniach.

Austria. (Brutalna napaść niemiecka.) W Cieszynie na Śląsku austriackim odbywa się obecnie zjazd „Ognia” związku młodzieży akademickiej polskiej. Na powracającą ze wsi pobliskiej wycieczkę „Ognia” napadła policja cieszynska młotując na grono młodzieży polskiej obelgi, jak „polnische Menagerie” (polska menażeria) itp. Gdy mimo wszystko młodzież nasza sprowokować się nie dała, policja — już w pobliżu Domu Narodowego z dobytymi szabłami rzuciła się na młodzież, plązując ją i wpadając za nią w głąb sieni Domu Narodowego. Bez przyczyny aresztowano jednego z młodzieży. Młodzież szykana i brutalnością niemieckiej policji cieszynskiej do żywego oburzona, postanowiła obrażać swoją dochodzącą na drodze sądowej, a nadto sprawę całą oddać posłom Londyńskim i Michejdze celem poruszenia jej w Radzie państwa w Wiedniu.

Wiadomość, jakoby cesarz austriacki wysłał do cesarza niemieckiego list z podziękowaniem za poparcie w polityce zagranicznej jest przedwczesna. Prawdopodobnie jednak nastąpi to wkrótce.

Serbja. Widoki dojścia do skutku serbsko-austriackiego traktatu handlowego są bardzo niepomyślne. Serbja domaga się pozwolenia na nieograniczone wywóz bydła do Austro-Węgier, na co nie zgadza się rząd austriacki.

Anglja. „Politische Correspondent” donosi, że nieprawdziwe są pogłoski, jakoby rząd japoński miał wypowiedzieć Anglii przysięgę.

Włochy. Minister wojny wydał rozkaz, ażeby jeden pancernik przystawiano do wyjazdu na wody tureckie. — W pobliżu wybrzeża Adriatyku w Grand Sasso część wsi została usunięta z ziemi zburzona. 400 mieszkańców jest pozbawionych domów.

Turecja. Konstantynopol, jak się zdaje, był miejscem poważnych wypadków. Dotąd brak autentycznych wiadomości. W Galata i Pera sklepy są zamknięte. Wojsko znajduje się w ulicach Stambułu. Z kół oficerskich Galaty słychać, że żołnierze z kilku koszar napadli na oficerów, zakneblowali ich, demonstrowali przed Izbą i Portą i rzekomo obsadzili oba gmachy, aby nikogo nie wpuścić do wnętrza.

— W Macedonii przybiera klęska głodu rozmiary zastraszające. Ludność opuszcza gromadnie okręgi nawiedzone klęską. Tyfus głodowy zabiera ofiary coraz liczniejsze. W ciągu jednego dnia w Petrowiczu 16 osób zmarło wskutek głodu.

— Według ostatnich wiadomości stan rzeczy w Konstantynopolu poprawił się znacznie. Sultan wydał proklamację, wzywając żołnierzy, aby wrócili do koszar.

Persja Agencji Reutersa donoszą z Busiru, że wobec panującego tam nastroju niepokojącego, krążownik angielski „Fox” wysadził na ląd oddział marynarzy dla utrzymania porządku w mieście. Przed wysadzeniem na ląd oddziału marynarzy z krążownika „Fox” rezydent angielski ogłosił proklamację, oświadczającą, że Wielka Brytania musi zastosować ten środek, w mieście bowiem niema władzy

która mogłaby zapewnić bezpieczeństwo cudzoziemcom. Jak tylko przywrócony będzie porządek, to marynarze angielscy wrócą na krążownik.

— Dzienniki ogłaszają odezwę kobiet, domagającą się zniesienia kary śmierci.

Chiny. Japończycy tajnie popierają rewolucjonistów chińskich i zaopatrują ich w broń.

Wrażenia z podróży.

I.

Nowoczesny sposób podróżowania ma to do siebie, że, przenoszeni parowozem z wielką szybkością z miejsca na miejsce, wchłaniamy niejako w siebie wielką sumę wrażeń, impresji błyskawicznych, migawkowych. I takimi to wrażeniami, ponieważ korzystam z nowoczesnego sposobu podróżowania, podzielić się pragnę z czytelnikami.

Wybrałem, jadąc na południe, szlak którym nieraz Bolesław Chrobry chadzał, gdy siedział na Niemce — mijam Gubenę, Cylichowę, Krosno, Chociebuż i oto jestem w Lipsku. Oni cały ten szlak, wszystkie te ziemie były słowiańskimi, dziś ze Słowian zostały tylko ślady. Na tym i owym dworcu migają mi malowniczy strój wendyjski, ale to krople w morzu niemieckiemu.

Wyparto nas z tych ziem, wytopiono do szczytu!

Lecz wraca słowiańska fala do własnych dawnych ziem. Słowianin nie wraca atoli jako pan i zwycięzca, lecz jako najmita — prawie niewolnik, by szukać na tej ongi słowiańskiej glebie chleba, bo wydaje mu się, że go nie ma dla niego w ojczyźnie, lub że na obczyźnie znajdzie chleb obfitszy.

Na dworcach linii kolejowej, którą przebywam, spotykam gromady naszego ludu i z Prus Zachodnich i z Księstwa i z Mazurów — a najwięcej z Galicji i Królestwa. Na twarzach ich maluje się pewne złośliwość, wszyscy są w ciągłym pośpiechu, żeby nie zmudzić po ciagu — a w zakłopotaniu są, bo obawiają się, że niewłaściwy wybiorą kierunek.

Wracają jako najmita, by gdzieś nad Renem dobywać z pod ziemi węgle, by w hutach żelaza wysuszać sobie płuca, lub w cynkowniach zatrucić krew, inni znów, by pracować na roli. Oblicza ogorzone ręce spracowane, na grzbietach toboły i paki, z rzeczami i narzędziami, tak ciągną smutni i przygnębieni.

Na drodze do Lipska kilkakrotnie spotykałem gromady tych ptaków wędrownych — za Lipskiem rozeszły się nasze drogi, ja ruszyłem w stronę Bawarii, oni ku Hali i dalej, dalej.

Otóż i Lipsk! Słynny z swych jarmarków, księgarskiego ruchu i pamiętny przesławnymi zapasami Napoleona „jedyne” z całej Europy. Stał z nim do walki marzyciel Aleksander rosyjski, i wytracony z swej ufności w tradycję Fryderyka zwanego „wielkim”, Fryderyk Wilhelm pruski i dumny potomek Habsburgów i niewdzięczny Bernadotte. W trzydniowych zapasach liczebna przewaga wzięła górę nad gieniuszem. Wsławił się Lipsk tą klęską, a dla nas szcze-

gólnie stał się pamiętnym śmiercią najwaleczniejszego z walecznych, księcia Józefa Poniatowskiego, wodza Polaków i marszałka Francji. Zasłaniając odwrót armii napoleońskiej zginął jak bohater w nurtach Elstery.

Pociąg niesie mnie dalej do stolicy niemieckiej sztuki do Monachjum. Naprawdę wysłała się Berlin wydrzeć do berło stolicy bawarskiej. Kto chce poznać sztukę niemiecką, niech jej szuka nie w Berlinie, lecz w Monachjum.

Przyczyny, dla których sztuka w Monachjum tak kwitnie, jak nigdzie w Niemczech, są ogólnie znane. Od kilku pokoleń królom bawarscy, pełni artystycznego zmysłu, dawali jej poparcie. Ten zmysł artystyczny doszedł do zenitu w obłądnych fantazjach nieszczyśliwego Ludwika, który w tak tajemniczy sposób znalazł śmierć w jeziorze Starnberskim.

Fantasta, marzyciel na tronie chciał w jawę zamienić zawrotne marzenia muzyczne Wagnera. Tworzył na skałach zamki zaczarowane — w majaczeniach swych chciał być Lohengrinem, śnił o „sagach” niemieckich i błądził w pozaziemskich sferach. Nie był dla tego świata i skończył nieszczęśliwie, ale dał potężny impuls sztuce, dał możność Wagnerowi do rozwinięcia całej swej potęgi, zakorzenił w swym królestwie zamiłowanie do sztuki w ogóle a do malarstwa i rzeźby w szczególności i odtąd Monachjum przoduje Niemcom na tem polu.

Daje o tem ponowne świadectwo tegoroczna monachijska wystawa malarzy secesji. Nie dawniej, jak rok temu, widziałem wystawę berlińskiej secesji. — Gdzież jej się równać z monachijską: Uderza w wystawionych w Monachjum obrazach nadzwyczajna dojrzałość. Pochodzi to ztąd, że sędziowie biorą tylko pierwszorzędną płótna, lub takie, które mają cechy wybitnego talentu. Na wystawie berlińskiej zauważyłem obrazy wymuszone, pragnące uderzać oryginalnością i dla tego nie szczere, na monachijskiej niema ani jednego takiego utworu. W niektórych podpada ogromna pracowitość i przez tę pracowitość doprowadzenie techniki malarzkiej do najwyższego wykończenia.

Lecz już czas opuścić Monachjum — wszakżeż mam być w krainie, która się stała kolebką sztuki nowoczesnej, mam stanąć we Włoszech.

Niesie mnie parowóz w okolice co raz piękniejsze. — Od stacji Rosenheim zaczynają się na csystem niebios tle rysować ostro kontury górskich szczytów. Nagle w potokach słonecznego światła jaśnieje olbrzymie górskie panorama, całe w srebrze, brylantowych błyskach i złocie.

Zmieniają się obrazy — tu szare jeszcze lub rdzawe jesienną i zimową barwą stoki gór, tam poszarpane skały, i płowe piargi obrane już z śniegów, to znów z kulis przedgórzy wylaniają się szczyty całe w śnieżnej bieli, jaskrawe aureolą słoneczną, a u stóp tych gór płynię, dwie prowadząc wody Inn, ku któremu bieży zewsząd sieć mniejszych lub większych rzek i potoków.

Gdzie niegdzie pagórki uwieńczone

ruiną starego zamku — a w okół nieco świerków — na słonecznych stokach błękitnieje już dzwonek alpejski i wrzos.

Lecz oto Kufstein — dawniej twierdza, dziś ładna dekoracja krajobrazu — dalej Innsbruck, słynny swym pismem położeniem i kilku ciekawymi budowlami. Kolej niesie nas na przełęcz Brennera.

Krajobraz nabiera grozy, dzikości, potęgi.

Wdzieramy się we wnętrza Alp tyrolskich, kolej przedziera ich tajniki tunelami — a gdy wybiegnie parowóz z ciemnej paszczy tunelu, oko ślepie od blasków słonecznych, od tej powodzi światła odbijanego od niepokalanej białości śniegów, a dołem szumią w urwistych jarach wartkie potoki i rzeki, lub otwierają się widoki w doliny chatami usiane, pełne łąk, winnic i sadów. Mijamy groźne mury Francensfeste i wjeżdżamy do doliny.

Do takiej doliny, otoczonej wspaniałymi górami, przerniętej srebrzystą wstęgą rzeczną, a żywej łąkami i bogatą winnicami — przybywam — zatrzymując się w Bozen—Gries.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości od Patronatu.

Program powiatowych walnych zebrzań Kółek rolniczych na rok 1909:

W maju: 2 w Środzie, 9 w Śremie, 25 w Krotoszyźnie.

W czerwcu: 6 w Szamotułach, 16 w Bydgoszczy, 20 w Żninie, 27 w Kosztrynie.

W lipcu: 4 w Ostrowie.

W sierpniu: 29 w Pleszewie.

W Wrześniu: 9 w Gostyniu, 18-go tamże wystawa, 12 w Krobi, 26 w Gnieźnie.

W październiku: 10 w Opalenicy, 20 w Poznaniu.

W listopadzie: 21 w Ostrzeszowie.

Nie podały dotąd terminów wiecpatronaty: Babimojsko-międzyrzecki, czarnkowsko-wieleński, chodziesko-wyrzyski, inowrocławsko-strzelicki, jarociński, kościański-smigielski, międzychodzki, mogileński, obornicki, wągrowiecki, wrzesiński, wschowski. Prosimy o uzupełnienie. Patronat.

Subhasty w kwietniu.

Dnia 17 na sądzie w Skwierzynie o godzinie 10 posiadłość zapisana Skwierzyna nr. 200, Fryderyka i Julii z domu Schlinke, Krügerów, w obszarze 16,60 arów.

Dnia 19 na sądzie w Trzemesznie o godzinie 9 posiadłość zapisana Trzemeszno nr. 176, Heleny Kaptur z domu Wędzikowskiej, w obszarze 7,53 arów, wartość rocznego dochodu 1355 mk.

Dnia 19 na sądzie w Witkowie o godzinie 10,15 gospodarstwo zapisane Szczytniki król. nr. 8, Kujawski Bank Parcelacyjny, w obszarze 42,08,13 ha.

Dnia 19 na sądzie w Kościanie o godzinie 9 i pół obsada zapisana Konejad nr. 134, Rozalji Kaczmarek, w obszarze 60 kw. metr.

Jakoś to będzie.

Powieść na tle stosunków galicyjskich.

(Ciąg dalszy.)

Po tej herbacie byłem raz z Kaziem a raz sam u pani Stefani, pozór się za wasze znalazł, a i czas było wracać pod Chwaniów. Powiem szczerze, że nie wiedziałem sam, czy się kocham we wdówce, czy mi się tylko zdaje.

Podobała mi się bardzo, lecz ile razy sobie wspominałem, że mam zostać jej mężem, czegoś mi się tęskno robiło w duszy.

Niedorzeczne kunktatorstwo! pomyślałem i w kilka miesięcy puściłem się w Jasielskie.

Wystąpiłem już jako konkurent, ale ze stanowczym oświadczeniem wstrzymałem się jeszcze, chcąc zaraz po niem odbyć zaręczyny, a w ślad za tem i wesele. Wróciłem do domu, odświeżyłem dwór, ogród, budynki; urządziłem wszystko tak, aby mojej Stefani wygodnie tu było a nie tęskno za Jasielskiem.

Nareszcie postanowiłem oświadczyć się i zaręczyć i ożenić przed zniwami.

Z początkiem czerwca wyjechałem tedy koleją do Tarnowa, gdzieśmy się z Kaziem zjechać mieli, bo miał tam różne interesy.

Zastałem Kazia w Tarnowie z wa-

jem Józefem, ale bardzo skwaszonych, bo dnia poprzedniego pogoda była prześliczna, a w nocy deszcz lunął gwałtowny, a po nim od rana, siekło gęstem kapuśniakiem.

Mieliśmy do Kazia cztery mile ze stacyi, i prawdziwie dobrym gościńcem, ale z góry na górę, a w nizinach potoki powzbierały, pola pozalewane.

— Jak myślisz, Jacenty? — zapytał Kazio starego stangreta — może się przecież wyjaśni?

— A no, proszę wielmożnego pana kto tam wie; niby to na trzydniówkę wygląda, ale też chmury się przecierają to może koło południa ustanie.

— Mnie się widzi, proszę wielmożnego pana — odezwał się drugi służący — że ono tam od południa nic lepszego nie będzie, a jacy wody przybędzie w potokach. Jużby to może lepiej było zaraz jechać, póki dzień.

— E, co tam będziemy długo radzili — odezwał się wuj Józef — Jacenty sobie, Kuba sobie, a my chodźmy ot na butelkę wina, niech pan Zdzisław odpocznie z drogi. Jak wyjedziemy po obiedzie, to i tak nam będzie na czas. Nie bójcie się, zajedziemy, jakoś to będzie.

Kazio się nie sprzeciwiał, bo miał nadzieję, że się wyjaśni i za pogody wyjedziemy, oszczędzając koni i upręży.

Wypiliśmy nie jedną butelczkę, ale podobno trzy, a potem obiad zjedli, a kapuśniak nie ustawał.

Markotno było Jacentemu, bo Kuba z niego przedrwiwał; irytował się Kazio bo mu żal było ludzi, koni i upręży; ja też nie bardzo rad byłem tej słocie, bo nudna to rzecz jechać cztery mile pod takim kropidłem.

Wuj Józef, jak zwykle, nie tracił humoru, śmiał się z nas i burczał na przemian.

— A to mi zuchy! deszczu się boją, coż u diaska z tą młodzieżą dzisiejszą? Liliputy z was, mazgaje. Kazia żona spieściła, rozmazgała się, ale ty panie Zdzisławie! Sanoczanin! A toś sanoczek szlachta tego były chłopcy. Nocować przecież nie będziemy; was wsadzę do koczka, nakryję dachem, a sam siadę na wózek z Kubą i pakunkami.

— A, co na to, to nie ma zgody — zawołał Kazio. — Wujaszek pojedzie w koczku ze Zdzisławem, a ja na wózek.

— Co mi tu aspan będziesz rozkazywał. Słuchać komendy starszego i kwita. Zaprzęgaj Jacenty, zaprzęgaj Kuba, pojedziemy w imię Boże, jakoś to będzie.

Na nie się nie zdał opór, pan Józef siadł na wózek, Kuba zaciął konia, a my z Kaziem musieliśmy już jechać w powozie.

Z Tarnowa przez Nowodworze, Porębę, Zabłędę jechało się nie źle, ale przed Tuchowem kapuśniak zamienił się w ulewę, bo wiatry napędziły nową warstwę chmur czarnych, brudnych gęstych. Woda już strugami ściekała do koczka, zalewała drogę konie lby pospuszczały, powciągały ogony, a Jacenty mruczał.

Pan Józef, jadący przodem, skrzeczał do karczmy na „Psiej górze”, co się nam wszystkim spodobało, a pewno i koniom bo bez rozkazu Jacentego zerwały się dobrym kłusem za wózek.

Pomoczeni wydobywamy się z powozu, a pan Józef stał już z kieliszkiem na nasze przyjęcie.

— Ot, chłopcy, trzaśnijcie gorzałki. Do ciebie panie Zdzisławie.

Wypił, otrząsł kieliszek, zamachał we flaszcze, by pokazać na perelkach, że nieźla i nalał mi, a dawszy kieliszek w rękę, kawałek chleba pocisnął po soli i dał mówiąc:

— To mi przekąska do wódki; sól i chleb a nie wasze modne pierniki.

Wychyliłem dla miłości pana Józefa kielich bernardyńskiej czystej szabasówki że aż oko zbierało, zakaśilem zachwałnym chlebem pana Józefa, a potem Kazio napił się do Jacent go, Jacenty do Kuby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 15 kwietnia 1909

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Robotnik** złożony ciężką chorobą już od sierpnia przeszłego roku zupełnie niezdolny do pracy, znajduje się z rodziną w wielkiej biedzie. Żona jego również jest cierpiącą i nie zapracować nie może. Ów biedak znajdujący się w rozpaczliwym położeniu, odzywa się na tej drodze do miłosierdzia publicznego.

* **Teatr Polski** Wczoraj dano w teatrze naszym wesołą farsę zlokalizowaną z niemieckiego „Dom na Wielkich Garbarach”. Jest to rzecz napisana z humorem, na tle życia mieszczańskiego. Artyści nasi grali wybornie.

* **Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.** Dziś, w czwartek, dnia 15 kwietnia „Verbum nobile” opera w 1 akcie St. Moniuszki i „Rycerskość wieśniacza” opera w 1 akcie G. Verga, muzyka P. Mascagniego. Ceny operowe. — Piątek, dnia 16 kwietnia po raz 2 „Dom na Wielkich Garbarach” komedia w 4 aktach, nap. Fr. Domnik. Ceny zwyczajne. — W sobotę 17 kwietnia benefis Stanisława Czerniaka „Arrja i Messrlina”, tragedia w 5 aktach Adolfa Wilbrandta. Ceny dramatu. Abonament uchylony. — Niedziela, 18 kwietnia po południu o godzinie 3 „Doktor z musu” komedia w 3 aktach P. B. Moliera. Ceny popołudniowe. — Wieczorem „Wesoła wdówka” operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 13 kwietnia 1909 r.) Zapowiedzie: Młochan Wacław Wanierowicz z Stanisławą Alojśką. Krawiec Stefan Zalewski z Pelagią Wichtowską. Fryzjer Roch Płonka z Heleną Jankowską. Sierżant Henryk Glatzel z Stanisławą Wachowiak. Rzeźbiarz Feliks Wohlgetan z Apolonią Szczypkowską. Szewc Ignacy Romala z Heleną Urbaniak. — Ślub: Miernik Oton Meermann z Klarą Schulz. Fryzjer Rudolf Laube z Huldą Kobelke. Dyktarż kancelarii Karol Sommer z wdową Jadwigą Hoffmann z domu Strecker. Sierżant August Heuer z Marią Peschel. — Urodzenia: Syna: Robotnik Stefan Maciejewski. Szwajcar Herman Niegri. Robotnik Józef Cichocki. Robotnik Jan Krawczyński. Malarz Andrzej Kłosiak. Krawiec Stanisław Gierlachowski. Młynarz Antoni Kliński. Robotnik Jakób Nowak. Rzeźnik Jan Jaworowski. Robotnik Antoni Mocniejszy. Kupiec David Kaphan. Malarz Józef Molifski. Sierżant Jerzy Rubin. Mistrz stolarski Antoni Jurdziński. Kupiec Maksymilian Gabriel. Zwrotnicz Maksymilian Friedrich. — Ślub: 2 chłopców niezam. W. — Ośm: Inspektor zabezpieczenia od ognia Władysław Janiczak. Platnik wojskowy Oton Steinko. Ślusarz kolejowy Jan Mager. Kowal Józef Deigler. Krawiec Ignacy Kwaśniewski. Ślusarz Józef Jeske. Sierżant i trębacz Czesław Skorupski. Niezam. D. D. B. i G. — Umarli: Poznańskobrowy kłózkowy magistracki Wilhelm Rautenberg 75 lat. Kryształ Jauer z domu Klose 70 lat. Robotnik Tomasz Urbankiewicz 69 lat. Wdowa Karolina Pietsch z domu Wiedemeyer 67 lat. Kamieniarz Mikołaj Konieczka 55 lat. Zawodowca interesu Paweł Dornbrach 47 lat. Robotnik Wojciech Seide 40 lat. Ludwik Baraki 22 lata. Uczeń drukarski Stanisław Szczępaniak 17 lat. Gimnazjasta Branon Sieling 16 lat. Wdowa Anna Hahn z domu Beil 58 lat. Franciszka Kokot 7 lat. 7 m. i 21 dni. Ruth Jurock 1 rok, 3 miesiące i 15 dni. Marjan Dombek 8 miesięcy i 10 dni. Stefania Jankowska 7 miesięcy i 15 dni. Kazimierz Smytkowski 1 miesiąc i 12 dni. Marja Kamińska 1 miesiąc i 6 dni. Leon Mendel 3 lata i 25 dni. Józef Tomaszewski 1 miesiąc. Teodor Cichocki 13 i pół godziny. Adam Krawczyński 1 godzinę.

* **Poznań.** Bójkę wszczęli goście w nocy z niedzieli na poniedziałek w pewnej restauracji na Piekarach. Polamano stoły i krzesła, lampy porozbijano. Przywołano kilku policjantów, którzy przywrócili spokój.

* **Poznań.** Zmiana własności. Aptekarz p. Szczerbiński kupił własność kamieniarza p. Weimanna przy ul. ces. Fryderyka nr 41 za cenę 130 tysięcy mk. — (Dnia 5 bm. oddaliła się z domu szwaczka Małgorzata Musielńska, mieszkająca przy ul. Zielonej nr 2 i dotąd nie wróciła. Przypuszczają, że jej się stało jakie nieszczęście. Liczyła 24 lata wieku. 1,60 do 1,65 metrów wysoka, przysadzista, włosy ciemno blond, twarz okrągła, mówi po polsku i po niemiecku. Wiadomości o nieszczęśliwej prosi tuższego policja kryminalna, w biurze nr. 6.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano (choroby skórne i pęcherza i choroby wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Biuro Straży** w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie o godz. 11 do 1 i od 4 do 6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefon nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.

* **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja poznańska. Na wikaryjaty powołano: od 1 kwietnia rb. — X. wikariusza Pułkowskiego z Kursdorfu do Dębna, X. neopresbytera Pielatowskiego na II wikaryjat do Pszczewa; od 15 maja rb.: X. Sobiecha, wikariusza z Wyszynowa na wikaryjaty substytutu do Grodziszczka i X. Synowca, wikariusza z Ottorowa do Wyszynowa w dekanacie kępińskim. Od 15 maja rb. zrezygnował X. pleban Jaensch z beneficjum w Grodziszczku.

* **W ostatniej chwili** przypominamy kolegom, to jest pp. kupcom samodzielnym, iż wybory do sądu kupieckiego odbywają się dziś w czwartek od godz. 4 do 9 i pół wieczorem. Koledzy rozpoczynający nazwiska swe głoszą A—L głoszą na starym Ratuszu I p. M—Z głoszą na ul. Koziej nr. 8 III p. Odezwa i kartki już są rozesłane; przed lokalami będzie można dostać kartek rezerwowych. Szczególnie kolegów z przedmieść prosimy, aby lepiej dopisali jak przed dwoma laty. — W przekonaniu, iż inteligentne kupiectwołoży dowód zrozumienia sprawy i solidarności, piszemy się z poważaniem

Komitet.

* **Esperanto.** Szanownym członkom donosimy uprzejmie, iż lekcje odbywają się od czwartku dnia 15 bm. w lokalu p. J. Jarockiego o godzinie wiadomej punktualnie. Interesentów języka międzynarodowego „Esperanto” bardzo zachęcamy, ażeby się jako goście do lokalu naszego św. Marcin nr. 4 zgłosić raczyli. Na zebraniu nadzwyczajnym uchwalono, ażeby co czwartek o godzinie 9 i pół jak i co wtorek o godzinie 8 i pół wieczorem lekcji „Esperanta” udzielano, gdyż członków co raz to więcej przystępuje, ponieważ nauka bardzo łatwa a korzyści znakomite. Zarząd Towarzystwa „Esperantista Grupa Poznań.”

* **Nowy rok szkolny** w tutejszej kupieckiej szkole uzupełniającej rozpoczyna się 17 kwietnia. Pryncypałowie wniósł uczni swoich zgłosić do szkoły w pierwszych pięciu dniach po wstąpieniu w naukę, choćby nawet i na pewien czas próby. Obowiązek uczęszczania do tej szkoły uzupełniającej trwa do 18 roku życia, a świadectwo uprawniające do jednorocznej służby nie zwalnia od obowiązku uczęszczania do tej szkoły. Dla tych ostatnich istnieje przy miejskiej szkole handlowej osobny wyższy oddział.

* **Ważne dla handlarzy domokrewnych.** Kto uprawia proceder domokrewny (Wandergewerbe) od wsi do wsi, od domu do domu, a używa przy tem konia, powinien co miesiąc raz kazać konia zbadać przez powiatowego weterynarza. To nie nie kosztuje. Trzeba mieć książeczkę, do której weterynarz zapisze, kiedy rewidował konia. Takie są wymagania policji — kto się do nich nie zastosuje, ten się naraża na nieprzyjemności i kłopoty.

* **W sprawie spadkowej** poszukuje się 15-letniego chłopca Józefa Marcinkowskiego, który do roku 1905 z ojcem swoim Antonim Marcinkowskim mieszkał w Zielonce pod Mur. Gośliną, zjadł się do Karczewa pod Kiszczkowem, a potem do Lechli pod Skokami wyprowadził. Kto by cośkolwiek o chłopcu tym wiedział, niech łaskawie poda wiadomość do P. Koniecznego, Kościół (Kostan) ul. Madaja 6.

* **Trzemeszno.** Konkurs ogłoszono nad majątkiem p. Bronisławy Kowalskiej, skład stoji w Trzemesznie. Zawodowca kupiec Max Eichler w Trzemesznie przyjmuje zgłoszenia wierzycieli do 23 kwietnia r. b. — Dalej nad majątkiem restauratora Teodora Fischbocka w Buku. Zawodowca kupiec Guttmann w Buku przyjmuje zgłoszenia do 19 maja rb.

* **Gniezno.** Echa „rewolucji wagrówieckiej.” Swego czasu pisma niemieckie o zajęciu w Wagrówcu, zwykłej bójce i sprzeczce karczemnej, która dlatego, że więcej zawiąklanych w niej było osób, szersze przybrała rozmiary, pisały jako o „rewolucji”. W piątek stawało przed sądem tutejszym w tej sprawie 9 oskarżonych; akt oskarżenia zarzucał im zakłócenie spokoju krawcowego, opór przeciw władzy państwowej i obrazę urzędników policyjnych. Przesłuchano 20 świadków. Skazani zostali: Jan Żółdkowski na 4, brat jego Julian na 7, Bulczewski na 5, Chudziński na 4, Gomulski na 1 miesiąc więzienia. Przybył otrzymał 2 tygodnie, Rybkowski 1 miesiąc, Chudzińska 1 tydzień, Wierczkiewiczowa 2 tygodnie więzienia.

* **Z pod Ostrzeszowa,** Środy i Kościłana donoszą nam, że i tam dnia 12 b. m. wieczorem szerzyła się burza z błyskawicą i grzmotem. Stronami padał dość wielki grad.

* **Lwówek.** W sobotę spaliła się stodoła właściciela Łączkowskiego, a wraz z nią sieczkarnia, młockarnia, 60 do 70 centnarów

żyta i 3 do 4 fary siana i słomy. Ogień został prawdopodobnie podłożony. W podejrzeniu jest parobek Jan Ochla, który poprzednio już dnia 9 bm. włamał się do oberży Foreckiego. O aresztowano i odstawiono do więzienia do Pniew.

* **Toruń.** O rabunku w toruńskim banku Rittlera dowiaduje się „Dz. Pozn.” jeszcze następujących szczegółów: Bandyta z rewolwerem w ręku zapadł buchalterkę pomiędzy kramnicę, biurko i szafę żelazną. Lewą ręką trzymał wymierzony ku niej rewolwer, a prawą zgarniał z szafy pieniądze. Gdy uciekł, buchalterka rzuciła się za nim ku drzwiom, wołając: „Trzymajcie złodzieja!” Rabuś atoli w tej samej chwili skreślił w bok koło restauracji Martina. Skoro zauważył pędzącego za sobą chłopca do posyłek, wpadł do jakiejś sieni przy ulicy Kopernika i z chwilą tą wszelki ślad po nim zaginął. Buchalterka tymczasem zaalarmowała telefonicznie policję. O godzinie 4 przybyli do banku nadburmistrz, zastępca prokuratora i inspektor policji, aby spisać protokół. Stwierdzono, że opryszek przechadzał się dobrą godzinę przed bankiem, wyczekując najstosowniejszej chwili do wykonania rabunku. Rysopis bandyty, podany przez świadków, zgadza się z rysopisem czeladnika szewskiego Adama Zeidy z Królestwa Polskiego, zowiącego się także Schwarzem, którego niedawno aresztowano w Toruniu za różne przestępstwa. Podczas transportu na kolej, w celu wydania go władzom rosyjskim, Zeida umknął i dotychczas go nie odnaleziono.

* **Skandal w wrocławskim teatrze.** W pewnym teatrze w Wrocławiu dano w pierwsze święto premierę „Braultotterie” — podczas której przyszło do skandalu. Już w drugim akcie rozpoczęło się syczenie, które zaś w trzecim zamieniło się w głośnie wołanie i ryk, tak że trzeba było zaprzestać dalszego przedstawienia.

* **Nowy projekt kolei żelaznej.** W Ostrowie powstał nowy projekt kolei żelaznej z Ostrowa przez Raszków do Koźmina. W niektórych miejscowościach odbyły się zebrania interesentów. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Ostrowie zebranie zastępców wszystkich trzech powiatów, zwolane przez magistrat miasta Ostrowa.

* **Chodzież.** Wskutek długiej i ostrej zimy zniszczało w tutejszym jeziorze dużo ryb i raków.

* **W Warszawie** umarł onegdaj nocy na paraliż serca śp. Jan Jeleński, długoletni redaktor tygodnika „Rola”, twórca i główny przywódca antysemityzmu w Królestwie Polskim. Śp. Jan Jeleński urodził się w r. 1846 w Łagiewnikach w powiecie stepnickim. Do gimnazjum uczęszczał w Kielcach i następnie pracował na kolei warszawsko wiedeńskiej. W r. 1882 założył „Rola”, w której z niezwykłą odwagą cywilną, ale także z posuniętą nieraz do ostatecznych granic bezwzględnością zwalczał wpływ żydowski w społeczeństwie polskim. Jednocześnie zmarły stał niewzruszenie na gruncie katolickim i wypowiadał energiczną walkę wszelkim dążeniom, które uważał za szkodliwe dla Kościoła.

* **Konkurs na projekt zabawki.** Towarzystwo „Sztuka podhalańska” w Zakopanem ogłasza konkurs na projekt zabawki, nadającej się do łatwego, taniego, ewentualnie masowego wyrobu. Zabawka musi mieć wartość artystyczną. Materiał dowolny. W pierwszej linii będą rozpatrywane projekty nadesłane w modelach. Wydział zastrzega sobie prawo własności projektów nagrodzonych, zakupna innych, a ponadto umieszczenie całego zbioru konkursu. Na wystawie sztuki podhalańskiej, która się odbędzie w lecie roku bieżącego w Zakopanem. Termin konkursu upływa z dniem 31 maja 1909 roku. Nagroda dla najlepszej pracy 100 koron, która to kwota w razie braku projektu o pierwszorządnych zaletach będzie rozdzielona na dwie nagrody mniejsze. Ponadto przypadnie autorom nagrodzonych projektów cały czysty zysk z wyrobu — w myśl ośnośnego regulaminu Towarzystwa. Projekty i ewentualne zapytania należy nadsyłać pod adresem Wydziału Towarzystwa „Sztuka podh.” w Zakopanem.

* **Skandaliczne zajście** w zakładzie obłąkanych. W zakładzie obłąkanych w Steinhof w Austrii, należącym do najbardziej wzorowo urządzonych w całej Europie, gdy jeden z pacjentów, 32-letni paralytyk Feigl w nocy był niespokojny i miano go owinąć w prześcieradła płócienne, znęcali się nad nieszczęśliwym dozórcy tak, że tenże skonał. Sprawą tą zajęła się prokuratura.

* **Bunt w więzieniu.** W więzieniu lubelskim wybuchnął w nocy nowy bunt. Więźniowie zabili jednego strażnika, a trzech uderzali. Pięty zdołał uciec. Przybyłe wojsko strzelało do zbuntowanych. Po krótkiej walce bunt stłumiono.

* **W Buku** aresztowano wreszcie dawno już poszukiwanego mordercę, zbiegłego z Syberji, nazwiskiem Tymbulis. Przyznał

się do 40 popełnionych morderstw i licznych innych przestępstw. Znalaziono przy nim wielki nóż i kilka flaszek z płynem usypiającym czyli ogłuszającym.

* **Kalendarz.** Piątek, dnia 16 kwietnia: Lamberta m. Wschód słońca o godz. 5 min. 4, zachód o godz. 6 min. 57.

Ostatnie wiadomości.

Rewolucja wojskowa w Turcji. Ostatnie wiadomości brzmią: **Zbuntowane wojska zamordowały ministra sprawiedliwości; minister marynarki ma być ciężko ranny. ministra wojny wzięto do niewoli.** Liczba zabitych wynosić ma 17, rannych około 30, Zbuntowani zamknęli ulice, wiodące do gmachu parlamentu i urządzili barykady. Sultán mianował marszałka Edhem-baszę ministrem wojny, co zadowolniło zbuntowanych.

„Matrapas” papierosy nr. 3
10 sztuk 30 fen.
są doskonałe.

Do nabycia w każdym oddzielnym interesie.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 14 kwietnia rb.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar piękny	średni	pośledni
Pszonica	23,80	23,—	22,—
Żyto	17,—	16,50	16,—
Jęczmień	18,20	16,60	15,80
Owies	17,70	17,—	16,60

Poznań, dnia 14 kwietnia rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, podawane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rólnika”).

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszonica	238	230	220
Żyto	170	165	160
Jęczmień	182	166	158
Owies	177	170	166

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznański targ na bydło z dnia 14 kwietnia 1909 r. (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono lub sprzedano:

51 sztuk bydła rogatego	148	cieląt
7 „ owiec	7	„
422 „ świń	422	„

Razem 628 sztuk zwierząt.

Placono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogaczna: Woly I kl. 00—00 mr., II kl. 26—28 mrk., III kl. 23—25 mrk. Wolezaki i jałowice I kl. 00—00 mr., II kl. 29—33 mr., III kl. 24—27 mrk. Buhaje I kl. 38—39 mr., II kl. 29—32 mr., III kl. 24—27 mr. Krowy I kl. 31 do 32 mr., II kl. 25—27 marek.	
Cielęta: I kl. — 80 mr., II kl. 40—45 mr., III kl. 32—36 mr.	
Nierogaczna: I kl. 43—49 mr., (niektóre wyżej), II kl. 46—47 mr., III kl. 44—45 m., IV kl. (maciory) 42—48 mr.	

Wrocław, dnia 13 kwietnia 1909 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.
Pszonica biała	23,10	22,40	22,30
„ żółta	23,10	22,30	21,40
Żyto	17,20	16,50	16,40
Jęczmień	15,—	14,80	14,70
dla brow.	19,—	18,50	18,40
Owies	17,60	17,10	17,—
Groch Wikt.	25,—	24,—	23,—
Groch mały	21,—	20,50	20,—

Wrocław, dnia 13 kwietnia 1909 r.

	Ceny na mąkę:
Pszenna piękna	32,0 — 34,00 mk.
Rzanna piękna	24,75 — 25,75 „
Do domowego pieczenia	23,75 — 24,— „

Za 100 kilogr. włącznie miecha, brutto.

Bydgoszcz, dnia 13 kwietnia rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica stałej, białej, najmniej 130 funtów holendersk. wagi 240 m. czerwona, najmniej 130 funt. wagi 240 m., poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto stałej, dobre, zdrowe najmniej 123 funty holenderskiej wagi 170 marek, lżejsze gatunki 161—169 marek — wilgne poślednie gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 156—162 marek. — Dla browarów 160—170 marek, najpiękniejszy nad notowania. — Groch na paszę 167—175 mk., do gotowania 180—192 mk. — Owies: 160 do 170 mk. na konsumpcję 175—180 mr., najpiękniejszy nad notowania. — Ceny loco Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytoni

„W U L K A N”

I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych oddzielnym handlach są do nabycia.



Data 18 bm. zasnął w Bogu opatrzonej św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż śp.

Antoni Lewandowski

w 51 roku życia. O czym donoszą krewnym i znajomym w smutku pogrążona
żona dzieci i brat.
Ekspozycja odbędzie się z domu żałoby z Rataj do kościoła świętojańskiego w piątek przed południem o godzinie 11, w sobotę spuszczenie zwłok do grobu rodzinnego w Nowym Mieście nad W.

Szanownej Publiczności donoszę, że otworzyłem w Jeżuchach, przy ul. św. Wawrzyńca

browar

piwa pojedynczego i dubeltowego.

Sprzedaz piwa młodego odbywa się w browarze codziennie. Filja I. na ul. Polnej nr. 29 w wtorek, czwartek, i sobotę. Filja II rozpocznie się w sobotę 17 bm. w Głównie na własności p. Dobrowolskiego nr. 30. Piwo dubeltowe także w butelk.

Teodor Lackowski, browar

Telefon 806

Telefon 806

dawniej przy ulicy Wrocławskiej.

Danysz Virus

wynalazek dr. Danysz, w instytucie Pasteura w Paryżu

do radykalnego wytępienia
szczurów i myszy

Jako świetne uznane przez władze i prywatne osoby. Nieszkodliwe dla zwierząt domowych i ludzi. Prospekty i świadectwa bezpłatnie.

Deutsche Danysz Virus Vertrieb-Ges.
Berlin SW. 68. Markgrafenstr. 89-90.

Szanownej mojej klienteli podaje niniejszem do wiadomości, iż mój dotychczasowy agent pan

I. Urbański z Poznania

już od dłuższego czasu nie jest dla mnie czynnym, przeto upraszam wszystkie pieniężne interesa u mnie wprost załatwiać, oraz cenne zamówienia moim dalszym agentom, zaopatrzone w legitymację zarezerwowaną.

Staraniem mojem będzie, jak przedtem tak i nadal moja Szanowna Klientela jak najlepiej obsłużyć, oraz upraszam o łaskawe zachowanie nadal zaufania, mnie tak w obfitej mierze dotąd darzonego.

Pöpelwitzer Fettwaren Fabrik

Bruno Rösch

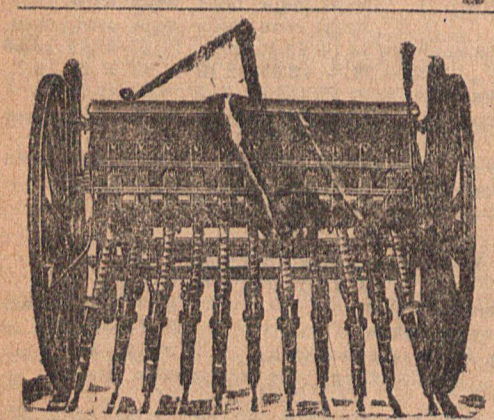
Brelau 17. Berlinerchaussee 113 (naprzeciw rzeźalni).
W sobotę, dnia 17 b. m.

rozpoczyna się sprzedaż najlepszego

karmelowo-słodowego piwa

warzonego z najlepszego karmelowego siodu i wysmienitego chmielu.
Łaskawe zlecenia uprasza

Browar Kobylepole



Siewnik
rzędowy
Saxonia

Siedersleben, znany z swych nadzwyczajnych zalet i dotąd stanowiący najlepszy tak na role pagórkowate jak i równe, mam w Poznaniu w rozmaitych wielkościach na składzie. — Również polecam

Siewniki „Westfalia“

do sztucznych nawozów.

Adres do listów:
A. Bryliński
Poznań-Posen.

A. Bryliński,
Poznań.

Adres do teleg.
A. Bryliński
Poznań.

Poznań, ulica Rycka nr. 11-a.

Telefon nr. 69.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych, najnowszej konstrukcji, części zapasowe do nich, jako też pracownia do napraw.

Sliczenie położony majątek

przy szosie pod Grudziądem w Prusach Zach. 400 mg pszen. ziemi, tylko pół km. do dworca, 50 sztuk dobrego bydła, wysoki czysty podatek gruntowy jest od Niemca przeze mnie natychmiast do sprzedania za cenę wartościową przy wpłacie 40 000 M. Prawdziwi re-flektanci niechaj raczą natychmiast się zgłosić.
St. Popa, Bydgoszcz (Bromberg, Werderstr. 24.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezuita 5

Tischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

przy Farze. Telf. 207.

Poznań O. 1, ulica Lipowa 4

Dyr. B. Hermann'a Zakład przygotowawczy do Jednorocznego prymańskiego i abiturjenskiego egzaminu, jako też do wstąpienia do każdego wyższego zakładu naukowego. Na Wielkanoc 1908 złożyli egzamin wszyscy uczniowie. Pensjonat ureg. Prosp. gratis.

Telefon 25.

Telefon 25.

L. Matuszewski, Bank

połącza

na sezon budowlany

wapno „Gogolińskie“ wagonami do każdej stacji kolejowej detalicznie zawsze świeże na składzie, cement, — i tragarze, dachówkę z najlepszą, śląskich fabryk, papę i smołę. Węgla śląskie do wypalania cegły i ogrzewania piecy, brykety i drzewo opałowe.



Miechy

kowalskie
maszyny do wiercenia,
kowadła, śrubsztaki,
klupy, młoty

i wszelkie narzędzia dla kowalimaszynistów poleca pod gwarancją i po tanich cenach

T. Krzyżanowski,
Poznań, ul. Szewska 17.

Gościniec

w wielkiej wsi kości. Smolicach, powiat Gostyński, położ. tuż nad szosą rawicko ostrowską jest przy wpłacie najmniej 15—20 000 M. do sprzedania. Nabywca może założyć piekarnię i rzeźnię, gdyż we wsi niema tego przedś. Wieś liczy 1 300 mieszk. Kolej w miejscu. Gościniec może być nabyty z ziemią lub bez podł. um. Piśm. infor. się nie udziela, tylko po osobistym obejrzeniu gościnnia Moryson, Smolice p. Smolitz Baz. Posen.

Poszukuję od 1 lipca 09. dzierżawy oberży, ewtl. rzeźniactwa na małym mieście, najchętniej gościnnia na dużej wsi, gdzieby mógł także prowadzić rzeźnię. Późniejsze kupno nie wykluczone. Zgłoszenia pisemne przyjmuję eksp. Wielkop. p. nr. 1992.

Obwieszczenie. 1906
Do konkursowej masy Władysł. Dreżewskiego należąca (fabryka cholewek) pozostałości zewnętrzne, mają być natychm. najwięcej dając. sprzed. Lista do przejrzenia jest wyłożona u zaw. konkursow. Breuninga przy pl. Działowym 6II.

Baczność!
Gościniec, do tego 10 morgi ziemi we wielkiej wsi kościelnej, zaraz do wydzierżawienia. Gościniec z kuznią, do tego 6 morgi i sad, jest bardzo tanio do kupna. Gospodarstwo 50 morgów, do tego 2 konie, 5 sztuk bydła, 7 świń, tanio do kupna. Gościniec 1 piętrowy, do tego 4 morgi, wieś wielka, kościół i szkoła i dominia, zaraz do kupna. Restauracja pol. z kramem kolonial. jest zaraz tanio do wydzierżaw. — Przyjmuje także wszelkie pośrednictwa kupna i dzierżaw i gość. dominal. Zgl. proszę li osobiste. Rzetelna usługa i pośredn. 1903
A. Balcerek, Posen W. 2.
St. Lazarus. Prinzenstr. nr. 2. 10 minut od centralnego dworca

Skład

w bardzo korzystnym położeniu, w mniejszem miast. blisko Poznania. nadający się do interesu garderoby męskiej lub t. p. jest od 1. 10. br. do wynaj. Zgl. do ekspedycji Wielkop. p. nr. 1981.

Sprzedaz własność 1900
2 domy i stajnie w Głównie pod Poznaniem. Korzystne dla stelmacha, bednarza itd. Gruntu 1 morga, więcej można dokupić. Cena podług ugody Zgl. przyjmuje Golaszewski, Poznań, (Halbodorstr. 38a I p.

Na stół i stancja

przyjmuję chłopców niższych klas uczęszczających do tutejszych szkół wyższych.
M. Nikielnska, Poznań ul. Wiktoria 13.

Mały skład wiktualny z maszynami w sklepie do sprzedania. M. Duchalska Poznań, ul. Strzelecka 22.

DOM

z interes. kol. i mieszkan. na sprzedaż, obrót dzienny do 130 mk. prócz tego poboczne lekkie zajęcia dobrze płatne. Cena kupna 2500 tal., hipoteki zostaje 1000 tl. Baz się tylko ogłasza. Zgl. do ekspedycji Wielkop. pod nr. 1965.

Do wynajęcia
zaraz przy ulicy Butelskiej skład stosowny na prasownię, gdzie dotąd podobny interes był z powodzeniem prowadzony. Bliższa wiadom. ul. Posadowskiego 39 I.

Skład wiktualny
z maglą, dosk. prosp. z pow. chor. do sprzedania Gdzie? wakaże eksped. Wielkop. pod nr. 1980.

Strzelecka 2
Sklep na stolarnię do wynajęcia w domu frontowym. 1924

Subhasta!

Na wniosek niżej podpisanego wykonawcy testamentu będzie w tutejszym sądzie dnia 23-go kwietnia rb. przed połud. o godz. 9⁰⁰ sprzedawana kamienica przy ul. Wodnej 8, należąca do spadkobierców Goślińskich. Posiadłość ta wynosi, jak udowadnia księga gruntowa objętości 540 kw. wartości 6546 mk. i bardzo korzystne stosunki hipoteczne. Zwracając uwagę mającym chęć kupna zaznaczam, iż wszystkich bliższych szczegółów można się dowiedzieć w moim biurze.
Dr. Galland, adwokat.

Destylacja
z wyszynk. i handl. kolonial. do wydzierżaw. Osobiście u firmy P. Majewicz, Gniezno Gnesen Hornstr. 30. 1906

Zastępów (Polaków) poszukujemy na szereg okręgów. Warunki nasze dla nich bardzo korzystne; prowizje niemal całe wypłacamy zaraz. Praca nietrudna, zarobek można do kilkadziesiąt marek dziennie, także pobocz. Zgl. (tylko od osób sum., trzeźw. i pil.) pod adresem: Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Gr. Gerberstr. 37. 1913

Murarza

z zaciągłem na wysokie zastęgi i ordynaryjnie przyjmie zaraz. 1907
Domin. Niem. Przysieka, (Dt. Presse)

Ekspedjentkę

umiejącą szyc na maszynie poszuk. Matzdorff & Ierkowski ulica Wroniecka 24.

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każdego czasu i płaci

5 od sta

przy półrocznem wypowiedzeniu i oblicza procent od dnia wpłaty. Spółka należy do Związku Spółek zarobkowych, którego Patronem jest X. prałat Wawrzyński.

Adresować trzeba tak:

BANK/PARCELACYJNY
e. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten
Provins Posen.

Folwark

410 morgi dobrej ziemi z nowymi budynkami jest do wydzierżaw. lub do sprzedania. Do objęcia potrzeba 30—35 tys. marek. Zgl. przyjmuję ekspedycja Wielkop. p. nr. 1942.

OBERŻA

w bardzo ożyw. mieście, blisko ruskiej granicy w najruchliwszej ulicy położ., blisko sądu okręgow. iziemiańskiego, wielka załoga wojskowa jest z komplet. urządzeń do wydzierżaw. Bliż inf. udzieli Józef Krause, Ostrów, Gimnazjalna ul. 21. 1932
Poszukuję 1904

sekreterza

Popławski,
radca sprawiedliwości
w Pile.

Ucznia

przyjmuje natychmiast lub od 1 maja do składu kolonialnego, żelaza i porcelany. Także potrzebny od 1 maja rb. 1975

młodszy pomocnik.
M. Dominiczak, Fordon. 2002

destylator

znajdzie zaraz miejsce. Zgłoszenia z pod mies. pręsy przyjm. I. Wojciechowski, Buk.

Ucznia

syna porządnym rodziców, poszukuje zaraz do mych warsztatów tapicersko-dekoracyjnych Józef Sroczyński, Berlińska ul. 8.

Uczeń

syn porządnym rodziców, z odpowiednim wykształceniem szkolnym może się zgłosić zaraz do fr. M. Droste, w Bazarze.

Dom. Śmieltin p. Anioła
przyjmuje zaraz 1979

stróża

żon., który zajmie się także małym ogrodem.

Przyjm. na stancję każdego czasu

panienki

uczęszczające do biór lub składów po bardzo przystępnej cenie.

Z. Kozłowska, Poznań
Wielki Garbary 12 III.

Ucznia

przyjmuje zaraz 1952
E. Tokłowicz, Główna,
ul. Główna 118 Bałwierz i fryzjer.

ogrodnika

zaraz, lecz tylko samotnego i emeryta do założenia ogrodu warzywnego na wolne utrzymanie i taniej. Zgl. przyjmuje Obst Chwałecinek p. Falkstadt.

Robotnik

dzielny i trzeźwy na tygodniówkę 18 M. znajdzie stałe zatrudnienie w hurtownym składzie piwa ulica Głogowska 94.

Solidarność

Kołowce
najlep. kołaterskiej.
dostawa na życzenie
na odpłatę.
Wpłata 20-40 M.,
odpłata miesięcz. 8-10 M.
Krajowe koła za gotówkę od M. 56 pocz.
Przyb. jedn. Kat. dar.
J. Jendrosch & Co.
Charlottenburgnr. 149.
Szukam dzierżawy 1025.

Pp. organizaci mogą zarobić dzień-nie do kilkadziesiąt marek przyjmując nasze zastępstwo. Warunki dla nich bardzo korzystne. Zgłosz. adr. tak: Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen. Gr. Gerberstr. 37.

Chłopca silnego z odpowiedniem wykształcen. przyjm. jako

ucznia

do naszego oddziału handlu żelaza. 1935

„Rolnik“
w Kostrzynie (Kostschin)

Ucznia

z odpowiedniem szkolnem wykształceniem przyjmie zaraz

St. Witaszek, Schmigel,
Towary kolonialne — destylacja.

Dziewczynny

do flaszek mycia znajdują dobrze płatne i stale zatrudnienie w hurtownym składzie piwa 1902
ulica Głogowska 94.

Wprawia zęby,
plombuje i wyrwa

L. Nowicki,
dentysta 3772

Poznań, Piotra plac 2.
Telefon nr. 1403.

Losy tylko pół marki!

Clagnienie 3 maja 09
Główna wygrana 500 000

Loteria

3242 wygranych wartość. raz. M.

70 000

w tem 3 kompl. zaprzęg pojazdy 35 koni wierzch. i do powozu M.

50 000

3200 srebrnych wygranych M.

20 000

Główna wygrana wartości Marek:

10 000

losy po 50 fen. 11 losów posort. 5M.

Porto i lista 20 fen. osobno przesyła generalny interes

H. C. Köger, Berlin W. 8

Friedrichstr. 193a.

oraz wszystkie przez plakaty oznaczone miejsca sprzedaży.

Potrzebni zaraz: Służący-strzelec do dworu, albo do rowy strzelec z usług. Kucharz kaw. do dworu. Stangret żon. bez zacięgn. na wys. kontrakt. Kowal-maszynista żon. bez ucznia. Gospodyni z got. do 2 bezdz. państwa na wieś. Gospodyni z got. do księdza do samodzieln. zarządu. Panna-służąca do miast na 240 M. Pośred. posad. (Stellenvermittler) Franciszek Niedzielski, Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1086.

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.